

## Scenariusz przedstawienia ekologicznego

### "W harmonii z przyrodą"

Podkład muzyczny pt. „Na łące (odgłosy łąki)”

**Dziecko:**

Witamy w świecie przyrody! W krainie zielonej magii.  
Spotkasz tu groźne zwierzęta - czy masz na tyle odwagi?

No pewnie, nie ma obawy - nauka przecież nie gryzie.  
A kto o przyrodzie nic nie wie, niech sam za siebie się wstydzi.

My chcemy przyrodę poznać, gdyż sami jesteśmy jej częścią.  
Dowiemy się, co kwitnie wiosną i co jeść, by wysoko urosnąć.

A wszystko, co wokół nas żyje, co rośnie, co pachnie, co śpiewa...  
Czyżby to było niczyje? Nie! To nasze są ptaki i drzewa!

Piosenka "**Wiosna, wiosna dziś na łące**"

**Zając:** Jestem szarak, mały skoczek, kicam, kicam, kic, kic, kic,  
Nie przestraszy mnie tu nic. Zaraz, chwilę, tam za krzaczkiem coś się skrada, jakiś wielki cień-  
szkarada. Jakoś dziwnie robi mi się, chyba skoczę w dziurkę mysia.

Na scenę wchodzi chłopiec i niszczy mrowisko.

**Myszka:** Hej, zajączku, nie pchaj mi się, to mieszkanie przecież mysie!

**Zając:** Ja przepraszam, lecz się boję tam pod krzaczkiem potwór stoi.

**Myszka:** Jaki potwór, mój szaraku, toż to tylko mały człowiek.

**Zając:** No, no właśnie tak myślałem. Przecież wcale się nie bałem.

( Wystraszony zając rozmawia z chłopcem)

- Kto ty jesteś?
- Wandal mały.
- Jaki znak twój?
- Kij złamany.
- Gdzie wyjeżdżasz?
- Nad jezioro?
- Co tam robisz?
- Niszczę sporo.
- I co jeszcze?

- Niszczę zieleń.
- Co potrafisz?
- Bardzo wiele.
- A na przykład?
- Krzyczę, śmieję.
- A co zrywasz?
- Kwiatki, listki
- Komu szkodzisz?
- Sobie, wszystkim.
- Twoje hobby?
- Tranzystorek

- A co wbijasz?
- Nożyk w korę
- Kto twym wrogiem?
- Grzyb pod drzewem
- Gdzie masz rozum?
- Tego nie wiem.

**Agatka:** Jestem mała Agatka, kocham się w kwiatkach. Zrywam wszystkie, jak leci. Mam na stole bukietek. To nic, że zaraz zwiędną, narwę nowych ile zechcę. Tyle ich tu rośnie.

**Łakomczuch:** Ja jestem łakomczuch. Napełniam swój wielki brzuch. Jem chałwę i wafelki, a papierki - w prawo, w lewo, szust na trawę, szust pod drzewo!

**Podpalacz:** Jestem małym podpalaczem. Trawę wiosną podpalam, no i puszczam gęste dymy, w których wszyscy się dusimy. Ginie wszystko dookoła, to zabawa wyborowa!

**Zając:** Ludzie, co wy robicie! Niszczycie przyrodę, niszczyacie! Na razie to igraszka, a za kilka lat zginie życie!

**Jeź:** Hej, zajączku, gdzie tak kicasz? Nawet ze mną się nie witasz? Nie poznajesz? Jestem jeżyk, mieszkam sobie w kępcie jeżyn.

**Zając:** Dobrze, dobrze mój jeżyku, po co robisz tyle krzyku. Zaraz wracam!

/ Na scenę wchodzi chłopiec z radiem/

**Felek:** Techno kocham ponad życie, więc mi chyba wybaczycie, że tak głośno radio włączę i zatańczę na tej łące. Zresztą tu, na dobrą sprawę nic nie widać, tylko trawę. A tam w dali trochę drzew...

**Jeź:** Tańczyć możesz ile chcesz...

Lecz z hałasem nie przesadzaj i nam w pracy nie przeszkadzaj!

**Felek:** W jakiej pracy? Jakim nam? Przecież jeżu jesteś sam..

**Jeź:** Pomyliłeś się chłopczyku, bo nas tutaj jest bez liku. Są tu ssaki, płazy, gady, pajęczaki i owady. Same tylko bezkręgowce liczą się tu na tysiące. Choćby obok jest rodzinka, że ci zaraz zrzędnie minka, bo nie chciałbyś przyjaciela nogą wejść do gniazda trzmieli!

**Trzmieł:** Mieszka nas tu dwieście osób i pokonać nas nie sposób. Kiedy ktoś nas mocno wkurzy, musi zmykać - nawet duży!

**Jeż:** Choć z natury jest spokojny, lepiej z trzmielą nie mieć wojny!  
Lecz się nie martw, bo wśród trawy nie ma czasu na zabawy, gdyż od pierwszych blasków słońca tętni pracą cała łąka. Patrz, w mrowisku rojno, gwarnie, mrówki wyglądają marnie, bo od trzech dni pracowały, żadnej nocy nie przespały.

**Mrówka:** Zniszczone mamy wszystko, łobuz wbił nam kij w mrowisko! Rozbił sufit, przebił ściany - powinien być ukarany!

**Pszczółka:** Szkoda, że go nie widziałam... Niech się jeszcze raz pokaże, moje żądło go ukarze!

**Trzmieł:** I ja też znam taki sposób, przekonał on kilka osób, że zuchwałe zachowanie źle się kończy na polanie.

**Felek:** Nie miejcie pretensji do mnie, ja bym mu sam osobiście pokazał, co o nim myślę! Ja tu tylko głośno grałem, bo nic o was nie wiedziałem.

**Biedronka:** Nikt na ciebie się nie gniewa, zresztą nawet nam potrzeba, by nas dzieci odwiedzały, bo nam nudno przez dzień cały. Ja potem lepiej pracuję, gdy choć trochę poartuję. Kiedyś mi dziewczynka mała, tak do śmiechu powiedziała: "Biedroneczko, leć do nieba, przynieś mi kawałek chleba"...

I cały czas uważała, by mi krzywdy się nie stała. Delikatnie, pod kwiatusek podstawiła swój paluszek, ja na niego się wdrapałam, potem z czubka odfruwalam.

**Pająk:** Moja inna jest taktyka, więc mnie lepiej nie dotykać. I niech chłopcy i dziewczyny omijają pajęczyny. A kto spełni, o co proszę, to mu szczęście w mig przynoszę.

**Motyl:** Ja tam wolę witać gości bez zbędnych poufałości. Bo, że jestem królem łąk, nie lubię podawać rąk.

**Biegacz:** Patrzcie, patrzcie go motylka, zaraz cała jego łąka... Może ktoś mu wytłumaczy, że to rodzina biegaczy ma największe poważanie... Królem jestem ja, mój panie!

**Ropucha:** Wiecie co, jak się was słucha można zgłupieć!

Przecież żaden nie ma racji - my żyjemy w demokracji! Odkąd tutaj na polanie, było czyjeś panowanie? Kłóćcie dalej się jak dzieci, zaraz jastrząb tu nadleci i, szanowny jaśnie panie, skończysz w brzuchu panowanie - gdyż przed chwilą to ptaszysko krążyło nad łąką nisko!

**Jeż:** No a teraz - czy już coś o łące wiesz? Czy jeszcze pan niedowierza, że tu jest ktoś oprócz jeża?

**Felek:** Ja myślałem: pusta łąka, to wystawię twarz do słońca.

A żeby się nie nudziło, puszcza techno - będzie miło.

Nie przyszłoby mi do głowy, że tu świat tętni łąkowy...

Dzięki pana uprzejmości, panie jeżu, znam tych gości:

Pana trzmiela i trzmielową, mrówkę Rudnicę - królową,

bo choć macie liczne partie, wśród owadów są monarchie i,

mówiąc o demokracji, ropucha nie miała racji...

Sam znam w gniazdach i mrowiskach trzy królowe po nazwiskach...

**Ropucha:** Tak, w rodzinach to się zgadza, panuje królewska władza, lecz ogólnie na polanie, nikt tu władcą nie zostanie! Choćby nawet to był jeź, zawsze przyjdzie inny zwierz i trzeba się przed nim chować, a nie rządzić i panować.

**Jeź:** Musimy się chyba zgodzić, że bez sensu jest dochodzić, kto by rządzić miał na łące. Wszystkim równo świeci słońce!

**Wszyscy:** Dzieci też tu zapraszamy, chętnie z nimi się poznamy, i prosimy o niewiele - żyjmy tak, jak przyjaciele!

**Wandal:** Zrozumiałem już swój błąd. Od dzisiaj nie będę już niszczył drzew, mrowisk, zieleni. Nie będę łapał motyli, biedronek, koników polnych.

**Agatka:** A ja nie będę już zrywała kwiatów, zwłaszcza tych pod ochroną.

**Łakomczuch:** Ja nie będę śmiecił.

**Podpalacz:** A ja wypalał traw.

**Felek:** A ja będę zachowywał się cicho, pamiętając, że jest to dom wielu mieszkańców.

**Motyl:** Gdy się do życia wiosną świat budzi, przyroda pisze apel do ludzi:

To my rośliny, to my zwierzęta! O naszym zdrowiu nikt nie pamięta?

Trujące ścieki, trujące dymy, bez tlenu rzeki... my się dusimy!

A gdy umrzemy w trującym brudzie, na martwej ziemi zginą też ludzie!

Chcemy żyć z wami w zgodzie, przyjaźni, niech nie zabraknie wam wyobraźni!

Tęczowy motyl nad łąką lata, pająk dokładnie sieć swą uplata.

Patrzcie, jak pięknie w lesie, w ogrodzie! Ile jest życia w ziemi i w wodzie!

I ty młodzieńcze oszczędzaj wodę, nie niszcz i nie śmieć, dbaj o przyrodę!

**Piosenka "Ekoskrzat"**